Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł
Łódź
poniedziałek
16 października
1950 r.
Rok VI
Nr 285
(1907)

Praca i potęga narodów ZSRR w obronie ludzkości

II Wszechzwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju

MOSKWA, 15. 10. — W sali kolumnowej domu związków zawodowych w Moskwie rozpoczynają się w poniedziałek, 16 października obrady II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju.

Ze wszystkich republik Związku Radzieckiego przybywają do stolicy delegaci na konferencję — robotnicy i kołchoźnicy, uczeni i pisarze, kobiety i przedstawiciele młodzieży, by w imieniu milionowych rzesz ludności radzieckiej oświadczyć z trybuny konferencji, że naród radziecki zdecydowany jest bronić pokoju na całym świecie.

Wysłannicy narodu radzieckiego, którzy przybyli do Moskwy, składają meldunki o wspaniałych osiągnięciach produkcyjnych setek tysięcy robotników i kołchoźników pełniących stachanowską wartę pokoju. Robotnicy radzieccy wytapiają dziesiątki tys. ton stali ponad plan, budują nowe maszyny, produkują poważne ilości ponadplanowej odzieży, obuwia, artykułów spożywczych itd. Przedterminowym wykonaniem planu dostaw zbożowych pracownicy rolnictwa socjalistycznego wzmacniają dzieło pokoju.

Wysłannicy narodu radzieckiego w imieniu milionów ludzi składają oświadczenia potępiające amerykańsko-angielskich podżegaczy wojennych, podkreślają niezłomną wolę narodu zdecydowanego bronić pokoju.

Budowniczowie legendarnego Stalingradu w liście opublikowanym na łamach dziennika „Prawda" stwierdzają:

„Pragniemy przypomnieć Trumanowi, Churchillowi, Achesonowi i innym podżegaczom do nowej wojny, grzeszącym zbyt krótką pamięcią, pouczającą lekcję historii: Stalingrad! Opamiętajcie się panowie podżegacze wojenni! Nie zapominajcie Stalingradu!

Cała prasa radziecka zamieszcza liczne artykuły i materiały poświęcone walce o pokój. Dziennik „Izwiestia" stwierdza m. in. w artykule wstępnym: Ludzie radzieccy kroczą w awangardzie całego międzynarodowego ruchu bojowników o pokój. Pokój i przyjaźń między narodami odpowiadają istocie naszego państwa socjalistycznego. Jednym z pierwszych dekretów młodej władzy radzieckiej był dekret o pokoju podpisany przez wielkiego Lenina. Cała historia kraju radzieckiego dowodzi, że troska o pokój i walka o pokój były i są kamieniem węgielnym leninowsko - stalinowskiej polityki zagranicznej Państwa Radzieckiego.

Dziennik „Krasnaja Zwiezda" stwierdza, że naród radziecki w swej konsekwentnej walce o pokój nie jest osamotniony. Wraz z nim kroczą narody krajów Demokracji Ludowej Europy i Azji, prości ludzie na całym świecie. Krajowe kongresy obrońców pokoju, które odbyły się niedawno w Polsce, Rumunii, Bułgarii i innych krajach zademonstrowały niezłomną wolę milionowych rzesz ludzi oddania wszystkich sił świętej walce o pokój.

Naród radziecki — pisze w artykule wstępnym dziennik „Trud" — naród budowniczy — przeświadczony jest, iż obóz pokoju zwycięży! Na sztandarze tego obozu wypisane jest wielkie imię — Stalin. Socjalizm i demokracja są niezwyciężone!

Nasza sprawa zatriumfuje

Depesza Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju do prezydium II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju w Moskwie.

WARSZAWA, 15.10. W związku z rozpoczynającą się w dniu 16 bm. II Wszechzwiązkową Konferencją Obrońców Pokoju w Moskwie, Polski Komitet Obrońców Pokoju przesłał do prezydium konferencji depeszę powitalną następującej treści:

„W imieniu 18 milionów polskich obrońców pokoju, którzy złożyli pod pisy pod Apelem Sztokholmskim, przesyłamy Wam braterskie pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad dla dobra i szczęścia całej ludzkości.

W chwili, gdy bestialscy ludobójcy amerykańscy przeszli do jawnej agresji, zalewając krwią Koreę i dążą do rozszerzenia konfliktu, spojrzenia wszystkich pokój miłujących ludów świata kierują się ku Waszej ojczyźnie — twierdzy pokoju i wolności narodów — i ku wielkiemu wodzowi całej postępowej ludzkości — Józefowi Stalinowi, którego imię jest nadzieją i natchnieniem wszystkich bojowników o pokój.

Polscy bojownicy o pokój, pomni braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, który wyzwolił naród polski spod jarzma hitleryzmu, łączą się z Wami dla obrony pokoju przed zakusami imperialistów amerykańskich — naśladowców i następców Hitlera.

Przyrzekają oni wzmóc swe wysiłki dla realizacji Planu 6-letniego, dla wzmocnienia obronności oraz politycznej i gospodarczej siły naszego kraju — ogniwa wielkiego, światowego obozu pokoju.

Wyrażają głębokie przekonanie, że święta sprawa pokoju zatriumfuje i że szaleńcze plany amerykańskich podżegaczy wojennych zakończą się całkowitą klęską".

Polski Komitet Obrońców Pokoju
(—) przewodniczący
Jan Dembowski, profesor.

Ludobójcy w roli obrońców „praw człowieka"

BUKARESZT, 15.10. W związku z omawianiem na sesji ONZ sprawy „przestrzegania praw człowieka i podstawowych swobód w Bułgarii, na Węgrzech i w Rumunii", wicepremier i min. spr. zagr. Anna Pauker, na polecenie rządu rumuńskiego, skierowała notę protestacyjną do ONZ z oświadczeniem, że Rumunia nie uzna żadnej uchwały w tej sprawie.

Nota stwierdza, że omawianie tej sprawy stanowi **niedopuszczalną ingerencję w sprawy wewnętrzne Rumunii** i pogwałcenie zasad Karty ONZ, która **zakazuje mieszania się w sprawy należące do wyłącznej kompetencji poszczególnych państw.**

Próby rządu USA występowania w roli obrońcy „praw człowieka" są szczególnie oburzające ze względu na fakt że wojska USA wtargnęły do Korei i że rząd amerykański, lekceważąc najbardziej elementarne zasady ludzkości, rozkazał swym siłom zbrojnym masowe mordowanie spokojnej ludności koreańskiej.

Rząd rumuński odrzucił pretensje rządów USA i Wielkiej Brytanii, które usiłowały zakwalifikować jako pogwałcenie praw człowieka **legalne środki, podejmowane przez władze rumuńskie przeciwko spiskowcom i terrorystom.**

Klęska imperialistów w Vietnamie

Wojska ludowe zdobyły 4 miasta

PEKIN, 15.10. Jak podaje Vietnamska Agencja Informacyjna, vietnamska armia ludowa w toku ostatnich zwycięskich walk wyzwoliła również miasto **Nasam.** W ten sposób wojska ludowe Vietnamu wyzwoliły w północno-wschodniej części kraju ogółem 4 **miasta**, okupowane dotychczas przez Francuzów: **Dongkhe, Caobang, Thatkhe i Nasam.**

Miasto Nasam, znajdujące się pomiędzy Thatkhe i Langson, było **jedną z ważnych baz wojskowych kolonizatorów francuskich.**

***

PEKIN, 15.10. Prasa chińska komentuje obszernie wielkie zwycięstwo vietnamskiej armii wyzwoleńczej.

Dziennik szanghajski „Sinwendzipao" pisze, że to nowe zwycięstwo ludu vietnamskiego w walce zbrojnej przeciwko imperializmowi jest zarazem zwycięstwem wszystkich ludów Azji i światowego obozu demokracji i pokoju. Dziennik podkreśla dalej, że po wybuchu wojny koreańskiej wzmogła się interwencja USA w Vietnamie, jednak że imperializm amerykański musi się liczyć ze wzrastającą siłą ludów azjatyckich.

Dziennik „Takungpao" stwierdza, że imperializm amerykański przeszedł od dostarczania broni marionetkowemu reżimowi Bao Dai do czynnego kierowania mordowaniem ludu vietnamskiego. Jednakże zwycięstwo pod Caobang dowodzi, że vietnamska armia ludowa jest zdolna do unicestwienia wroga. Zwycięstwo to — pisze dziennik — przeraziło nie tylko kolonizatorów francuskich i ich najemników z Sajgonu, lecz również ich mocodawców w Paryżu i w Waszyngtonie.

Amerykanie wykorzystują Japończyków do wojny w Korei

PEKIN, 15.10. Radio Phenian podało tekst protestu ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen-Ena do ONZ.

Koreański rząd ludowy — stwierdza protest — posiada liczne dane, świadczące o tym, że USA wykorzystują w wojnie przeciwko narodowi koreańskiemu żołnierzy japońskich. Na przykład w rejonie Seulu w walkach uczestniczyło, obok wojsk amerykańskich, wielu Japończyków. W rejonie Czouwon wśród marionetkowych wojsk południowo-koreańskich znajdowała się jedna kompania japońska. Wielu Japończyków znajduje się w szeregach 7 i 8 dywizji armii lisynmanowskiej. Wykorzystanie żołnierzy japońskich do zbrojnej interwencji w Korei stanowi jeszcze jedno jaskrawe pogwałcenie Karty ONZ i porozumień międzynarodowych, zawartych po wojnie w sprawie Japonii.

»Rezolucja siedmiu państw« nie wytrzymała krytyki Wyszyńskiego

NOWY JORK, 15.10. Komisja polityczna ogólnego zgromadzenia ONZ zakończyła dyskusję generalną nad sprawą tzw. „wspólnej akcji na rzecz pokoju".

Przedstawiciel Izraela — Eban — podkreślił konieczność porozumienia 5 stałych członków Rady Bezpieczeństwa dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. W związku z tym mówca poparł projekty rezolucji, wniesione przez delegację ZSRR, a wzywające wielkie mocarstwa do wzajemnej konsultacji.

Przedstawiciel USA — John Foster Dulles utrzymywał bezpodstawnie, że propozycje, zawarte w projekcie rezolucji siedmiu państw, odpowiadają rzekomo całkowicie Karcie i zasadom ONZ.

Następnie zabrał głos min. Wyszyński, który zreasumował dyskusję ogólną. W toku tej obszernej i doniosłej dyskusji — stwierdził min. Wyszyński — udzielono niemało uwagi argumentom i propozycjom delegacji ZSRR, która działa wyłącznie na rzecz utrwalenia pokoju.

Znaczna część mowy min. Wyszyńskiego poświęcona była prawniczemu uzasadnieniu uprawnień Rady Bezpieczeństwa, określonych przez Kartę ONZ oraz rozgraniczeniu kompetencji Rady Bezpieczeństwa i ogólnego zgromadzenia.

Zebrani wysłuchali mowy szefa delegacji radzieckiej z ogromną uwagą.

Przewodniczący oświadczył, że na następnym posiedzeniu autorzy rezolucji siedmiu państw złożą projekt, uwzględniający poprawki i uzupełnienia, jakie wpłynęły w dyskusji oraz propozycje, zawarte w projekcie chilijskim.

NRD pod znakiem wyborów

BERLIN, 15.10. Punktualnie o 8 rano na całym terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej zostały otwarte lokale wyborcze, przed którymi zgromadziły się długie szeregi wyborców, pragnących już w rannych godzinach spełnić obowiązek obywatelski. Wszędzie panował nastrój podniosły. Ulice miast, miasteczek, wsi i osiedli udekorowane były flagami państwowymi, kwiatami i zielenią. Hasła, widniejące na transparentach, wzywały ludność do masowego uczestniczenia w wyborach i głosowania na kandydatów Frontu Narodowego — szermierzy walki o demokratyzację i pokojowy rozwój Niemiec. W wielu miejscowościach przed lokalami wyborczymi młodzież spontanicznie zaciągała posterunki, witając wyborców śpiewem i kwiatami oraz wznosząc okrzyki na cześć pokoju i zjednoczenia demokratycznych Niemiec.

Frekwencja wyborcza — jak wynika z otrzymanych dotychczas meldunków — jest bardzo duża. W niektórych obwodach już po upływie dwóch godzin od otwarcia lokalu wyborczego stwierdzono 100 proc. udział uprawnionych do głosowania.

W okręgu wyborczym Warren—Mueritz (Meklemburgia) ksiądz Salzmann wydał specjalną ulotkę przedwyborczą: „Wzywam wiernych — głosi ulotka — ażeby modlili się i pracowali na rzecz pokoju. Przeżywamy obecnie moment, w którym wszystkie siły pokojowe muszą być jak najściślej zespolone. Obowiązkiem chrześcijanina jest głosować za pokojem".

W tym samym duchu wypowiedzieli się: pastor Ardt z miejscowości Rubel, proboszcz gminy Herengosserstedt w Sachsenanhalt, pastor Neumann ze Staffel w Brandenburgii oraz pastor Broden z Edendorfu.

Działania wojenne w Korei

PEKIN, 15.10. W wieczornym komunikacie z dnia 15 października naczelne dowództwo koreańskiej armii ludowej stwierdza, że na wszystkich frontach wojska ludowe prowadzą zaciekłe walki obronne z atakującym nieprzyjacielem. W rejonie Keson oddziały armii ludowej, w celu zorganizowania w bardziej dogodnych warunkach walk obronnych przeciwko przeważającemu liczebnie nieprzyjacielowi, wycofały się na przygotowane z góry linie obronne.

MIŁOŚĆ...
? ? ? ? ? ?
? ? ? ? ? ?
? ? ? ? ? ?
? ? ? ? ? ?
JUŻ WKRÓTCE

Łódzcy włókniarze odpowiadają na list moskiewskich stachanowców

Niejedno ulepszenie procesu produkcji i organizacji pracy zawdzięczamy metodom pracy, wypróbowanym i szeroko stosowanym w Związku Radzieckim. Robotnicy polscy biorąc wzór z radzieckich nawiązują jednocześnie bliższe z nimi kontakty, prowadzą korespondencje, by przez wymianę poglądów i spostrzeżeń osiągnąć jak najlepsze wyniki pracy.

Jedna z takich korespondencji prowadzonej pomiędzy jednym z robotników kombinatu „Trechgornaja Manufaktura" a Wandą Gościmińską i Janiną Kalmanową opublikowana została w 26 numerze tygodnika „Przyjaźń". Numer ten doszedł do naszych przyjaciół w Związku Radzieckim, którzy po przeczytaniu go napisali zbiorowy list do ZPB im. Dzierżyńskiego. W liście tym czytamy m. in.:

„Szczególnie cieszyliśmy się my, Trechgorcy, że w polskich zakładach prowadzi się walkę o wysoką kulturę wytwórczości. W związku z tym chcielibyśmy podzielić się z wami niektórymi uwagami odnośnie znaczenia tej walki.

Uważamy, że kultura wytwórcza to przede wszystkim surowe przestrzeganie procesu technologicznego, to zachowanie normalnej temperatury i utrzymanie niezbędnej wilgotności w tkalni, to technicznie słuszna eksploatacja maszyn i warsztatów, to wreszcie stałe podwyższanie technicznych kwalifikacji robotników.

Podając szereg szczegółów odnośnie planowania i realizacji planów w swoich zakładach, nazwiska racjonalizatorów i rodzaje usprawnień, jakie zostały u nich opracowane, włókniarze radzieccy podkreślają ogromny wpływ jaki stosowanie tych racjonalizacji ma na wzrost wydajności i produkcji.

Podchwytując — piszą jeszcze — ruch współzawodnictwa o wysoką kulturę wytwórczości przyczyniacie się do zwiększenia produkcji tkanin wysokogatunkowych a tym samym do wzmocnienia ekonomicznej potęgi całego kraju i obozu zwolenników pokoju. O tym szczególnie ważnym zagadnieniu należy pamiętać zwłaszcza w chwili, kiedy amerykańscy imperialiści przeszli do otwartej agresji.

NAJLEPSZĄ ODPOWIEDZIĄ DLA AMERYKAŃSKICH IMPERIALISTÓW BĘDZIE WALKA O NOWE ZWYCIĘSTWA PRODUKCYJNE, O NOWE OSIĄGNIĘCIA NA FRONCIE POKOJOWEJ PRACY. DLATEGO WZYWAMY WAS:

(Dalszy ciąg na str. 2)

Zwyciężyła sprawa, o którą walczyli

Przed ośmiu laty, 16 października 1942 roku, na szubienicach, wzniesionych przez hitlerowskich oprawców, zginęło 50 bojowników o Polskę Ludową.

„W odwet za sabotaż kolejowy powieszonych zostało 50 komunistów" — głosiły rozplepione na murach zawiadomienia o egzekucji. Perfidny wróg chciał swym postępowaniem wykopać przepaść między całym narodem rzekomo „lojalnym" wobec okupanta, a najlepszymi bojownikami ludu, walczącymi o jego wyzwolenie.

Czerwone plakaty, szubienice wystawione na widok publiczny, rozgłos jaki nadali swej zbrodni faszyści — wszystkie te ponure rekwizyty terroru miały na celu zastraszenie narodu. Okrutna, masowa egzekucja miała być argumentem, którym faszyści chcieli „przekonać" Polaków, że walka zbrojna „nie opłaca się".

O tym samym usiłowało również przekonywać naród polski kierownictwo AK i delegatura reakcyjnego rządu londyńskiego — rzucając hasła stania „z bronią u nogi". „Smarowania masłem szyn wiodących na wschód" — lansując zdradziecką teorię „dwóch wrogów".

Mimo ścisłej „współpracy" Reichsministerium für Propaganda" i dowództwa AK w szerzeniu nienawiści do bohatersko walczącego z najeźdźcą hitlerowskim Związku Radzieckiego, naród polski nie dał się oszukać. Rosła fala oburzenia i nienawiści do okupantów niemieckich. Walka zbrojna zapoczątkowana i prowadzona nieugięcie przez oddziały Gwardii Ludowej — zbrojne ramię Polskiej Partii Robotniczej, nabierała coraz większego rozmachu. Włączały się do niej, wbrew zakazom dowództwa, dołowe oddziały Armii Krajowej.

Mnożyły się napady na niemieckie placówki, odbierano kontygenty ściągane z chłopów i pieniądze, wyciśnięte z pracy robotników, odbijano więźniów. Akcja sabotażowa przynosiła wielkie szkody wojennej machinie okupantów. Na początku października oddziały GL wysadziły w powietrze tory kolejowe węzła warszawskiego. Główna magistrala, którą Niemcy transportowali na wschód wojska i materiał wojenny dla swych armii, stojących w przededniu druzgocącej klęski pod Stalingradem — została zablokowana. W wyniku śmiałej akcji oddziałów Gwardii Ludowej — koła pociągów przestały się obracać — „fuer den Sieg".

Faszyści postanowili zdławić zbrojny opór terrorem i masowymi egzekucjami. Hitlerowscy oprawcy wywlekli z więzień 50 najlepszych synów polskiej klasy robotniczej i zamordowali ich w bestialski sposób. Straconych zostało na szubienicy 50 bojowników, z których większość od długich lat walczyła o wyzwolenie polskiego proletariatu, jeszcze w SDKP i L i w KPP, zapoznając się z carskimi kazamatami ,więzieniami sanacji i katowniami gestapo.

Ludność Warszawy spędzona kolbami żołdaków pod szubienice, aby patrzyła na kaźń najlepszych swych synów i braci — nie dała się zastraszyć. Jeszcze nie spłowiały w jesiennym słońcu czerwone litery plakatów, niosących wieść o egzekucji, kiedy o mury Warszawy odbił się stokrotnym echem huk pękających granatów, rzuconych przez bojowców GL na Cafe Club i niemiecką restaurację na dworcu głównym. W akcji odwetowej za 50 powieszonych zginęło wielu faszystów, ale tym razem okupant nie ośmielił się po raz drugi zastosować masowej kaźni. Nałożono tylko kontrybucję na mieszkańców Warszawy — kontrybucję, którą odebrali bojowcy Polski podziemnej w śmiałej akcji na KKO.

Mimo wysiłków wroga, rosła i potężniała walka zbrojna. Zwyciężała słuszna koncepcja Polskiej Partii Robotniczej, że na terror trzeba odpowiedzieć walką zbrojną. Coraz jaśniejsza dla wszystkich stawała się zdradziecka rola polskiej burżuazji, jej ideologia idąca na rękę hitlerowskim okupantom.

Bohaterska śmierć 50 bojowników o wolność i socjalizm stała się potężnym wezwaniem do czynu, do nieprzerwanej, nieugiętej walki narodu polskiego o swe wyzwolenie. W wyniku tej walki, w wyniku historycznego zwycięstwa Armii Radzieckiej i sprzymierzonego z nią Wojska Polskiego rozbity został faszyzm niemiecki, — powstała Polska Ludowa. Zwyciężyła sprawa, za którą oddało życie pięćdziesięciu rewolucjonistów.

S. L.

Marsze jesienne w całym kraju

WARSZAWA, 15.10. W niedzielę, 15 października rozpoczęły się w całym kraju „Marsze jesienne szlakami zwycięstw Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego" dla uczczenia pamiętnej bitwy pod Lenino.

Ogółem w Warszawie ,w marszach wzięło udział 17.979 osób (14.020 mężczyzn i 3.959 kobiet). Normy na SPO zdobyło 15.958 osób (12.166 mężczyzn i 3.792 kobiet).

Podobnie jak w stolicy wielką frekwencją cieszyły się marsze jesienne również w województwie warszawskim. Według pierwszych, niepełnych jeszcze meldunków, w 212 punktach województwa startowało 79.149 osób. Z cyfry tej przypada na wieś 41.641 uczestników.

Ogółem w woj. warszawskim uzyskało wyznaczone minima 71.514 osób, z czego na ludność wiejską wypada 36,659.

POZNAŃ. Ogółem w Poznaniu startowało 5 tysięcy zawodników, przy czym prawie wszyscy uczestnicy marszów uzyskali czasy lepsze aniżeli wyznaczone minima.

KATOWICE. W województwie katowickim udział w marszach jesiennych wzięło udział około 150.000 uczestników. Tym samym przekroczono liczbę startujących z ubiegłego roku o przeszło 20.000 osób.

KIELCE. W Kielcach i województwie w marszach jesiennych, wzięło udział na podstawie dotychczasowych meldunków ponad 50.000 uczestników.

92 aktywistów ZMP pomagało w terenie LZS w organizowaniu marszów.

OLSZTYN. W województwie olsztyńskim marsze jesienne szlakami zwycięstw były wspaniałą manifestacją na rzecz polsko-radzieckiego braterstwa broni.

W marszach wzięło udział ponad 30 tys. osób, tj. o 14 tys. więcej niż w roku ubiegłym.

KRAKÓW. Na terenie woj. krakowskiego startowało około 90 tysięcy uczestników.

SZCZECIN — Wielką frekwencją cieszyły się tegoroczne marsze jesienne w woj. szczecińskim i koszalińskim. Według pierwszych, niepełnych jeszcze meldunków liczba startujących wyniosła ok. 60.000 osób. W samym Szczecinie wzięło w marszach udział ponad 11000 uczestników.

WROCŁAW. Marsze jesienne wypadły na terenie Dolnego Śląska doskonale. W miastach i miasteczkach na starcie stanęły setki uczestników witane entuzjastycznie przez licznie zgromadzonych widzów. We Wrocławiu marsze zgromadziły ponad 30 tys. uczestników.

LUBLIN. Marsze jesienne stały się w Lublinie potężną manifestacją, sportowców lubelskich na cześć pokoju i pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

Ogółem w Lublinie startowało 7.602 osób.

RZESZÓW. We wszystkich powiatach odbyły się marsze jesienne, w których startowało ogółem 61.237 uczestników.

BIAŁYSTOK. W marszach jesiennych w Białymstoku wzięło udział ponad 10.000 młodzieży szkolnej i robotniczej w wieku od lat 11. W marszach jesiennych w województwie białostockim startowało 33.359 uczestników. Imprezę tę oglądało ponad 40.000 widzów.

BYDGOSZCZ. W Bydgoszczy startowało 12.682 zawodników w tym 5.838 kobiet. Najbardziej efektownie wypadł udział młodzieży szkolnej. Wszyscy uczestnicy maszerowali z wielkim zapałem i ambicją osiągając minima na SPO.

GDAŃSK. Na wybrzeżu marszom jesiennym przyglądało się ponad 200 tysięcy widzów.

Na 104 odcinkach trasy w woj. gdańskim startowało 60.320 uczestników. W Gdańsku w marszu wzięło udział ponad 16 tys. osób. W powiatach najliczniejszy udział zanotowano w powiecie kwidzyńskim — 72.400 osób.

W Gdyni maszerowało 3 robotników z warsztatów kolejowych: Barczyński, Dąbrowski i Rochta. Wszyscy trzej liczący ponad 60 lat. Przybyli na metę w dobrej kondycji.

Jesienna kampania siewna — na ukończeniu

WARSZAWA, 13. 10. — Do 10 bm. w całym kraju zasiano prawie 90 proc. planowanej powierzchni uprawy żyta i 76 proc. planowanego obszaru zasiewu pszenicy ozimej.

Całkowicie zakończyły zasiewy PGR i chłopi woj. warszawskiego. Na ukończeniu są zasiewy żyta i pszenicy ozimej w województwach: lubelskim (99 proc. żyta i 95 proc. pszenicy), rzeszowskim — (98 proc. żyta i 90 proc. pszenicy) oraz w województwach poznańskim, olsztyńskim, białostockim, bydgoskim, kieleckim, łódzkim i krakowskim. W pozostałych województwach procent dokonanych zasiewów waha się od 50 do 80 proc. planu zasiewów.

Krwawy terror w Grecji
Dalsze wyroki śmierci

BUKARESZT, 15.10. — Jak donosi rozgłośnia Wolnej Grecji, greckie sądy monarcho-faszystowskie w okresie od 2 sierpnia do 12 września br. skazały na śmierć dalszych 49 demokratów greckich.

Sesja DRN
Łódź-Śródmieście

W dniu 16 bm. o godz. 17 w sali Zw. Zaw. Pracown. Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej przy ul. Wólczańskiej 5 odbędzie się sesja Rady Narodowej Dzielnicy—Śródmieście poświęcone aktualnym zagadnieniom gospodarczym, społecznym i politycznym.

Łódzcy włókniarze odpowiadają na list moskiewskich stachanowców

(Dokończenie ze str. 1)

ROZSZERZAJCIE WYSOKĄ KULTURĘ WYTWÓRCZOŚCI.

*

Robotnicy ZPB im. Dzierżyńskiego żywo komentowali ten list.

— Trzeba będzie odpisać — mówili między sobą.

Odpowiedź swoją sformułowali i ogłosili wczoraj na wielkim zebraniu całej załogi, składając **meldunki** z wykonania zobowiązań, podjętych na cześć Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Zobowiązania wykonywane są z **nadwyżką**. Oto prządka **Leokadia Klimczyk** melduje, że zobowiązanie **przekroczyła o 7 proc., wykonując bazę w 138 proc.** Tkaczka na 6 krosnach **Ludwika Wojtasik wykonuje bazę w 114 proc.** Członkini młodzieżowego zespołu, pracującego metodą Aleksandra Czutkicha, ob. **Leokadia Stefaniak** oświadcza:

— „Pierwsza zmiana naszego zespołu **realizuje plan w 127 proc.**, druga zmiana **w 128 proc.**, trzecia **w 121 proc.** Wzywam wszystkich ZMP-owców do pójścia w nasze ślady, do stosowania metod radzieckich przodowników pracy".

Przedstawiciel, Rady Zakładowej odczytuje tekst listu, jaki robotnicy ZPB im. Dzieżyńskiego ułożyli w odpowiedzi stachanowcom „Trechgornoj Manufaktury". Łódzcy włókniarze oświadczają, że postanowili natychmiast podjąć cenną inicjatywę stachanowców „Trechgornoj Manufaktury" i również tą drogą przyśpieszyć wykonanie planów produkcyjnych.

Prognoza pogody

Od zachodu przejściowy wzrost zachmurzenia z możliwością niewielkich opadów i późniejszymi przejaśnieniami, poza tym pogodnie lub dość pogodnie. Nocą i w godzinach rannych znaczne ochłodzenie i lokalne mgły, zwłaszcza w południowo-wschodniej części kraju. Możliwe słabe lokalne przymrozki. Temperatura maksymalna w ciągu dnia 16 st. Słabe wiatry zmienne, wschodnie, południowo-wschodnie i południowe.

»Lutnia« na odbudowę Warszawy

W tych dniach odbędzie się w teatrze „Lutnia" program składany pt. „Przegląd operetek". Artyści „Lutni" dadzą przegląd ostatniego repertuaru operetkowego: Marica, Czardaszka, Rose-Marie, Baron Cygański, Kraina Uśmiechu. Artyści Lutni, personel techniczny, administracja — wystąpią bezinteresownie na tym wieczorze.

Montaż programu objęli: Antoni Kaczorowski i W. Zdzitowiecki. Bliższe szczegóły podamy niebawem.

WACŁAW RZEZACZ

Ślepa uliczka

Przekład H. Gruszczyńskiej-Dubowej (108)

Czuł, że wreszcie się opanowała. Głos jej nabrał owej ironicznej pewności, z jaką zawsze z nim rozmawiała. Wystarczył sam ton jej głosu i parę słów, aby spadł ze szczytu swego upojenia. Walczył z bezsilnym gniewem.

— Wilmo, czemu pani właśnie z tym zaczyna?

Wstała. Wydało mu się, że twarz jej pobladła jeszcze bardziej od jakiegoś dużego, ukrytego wysiłku. Przerzuciła sobie przez ramię zabrany przedtem z pokoju mieszkalnego płaszcz, który leżał na oparciu jej krzesła. Uświadomił sobie ze zdumieniem, że przez cały ten czas siedziała tutaj w czapce, wcale tego nie zauważył.

— Nie zaczynam — rzekła. — Kończę. Odchodzę od pana.

Siedział przez chwilę, jakby nie pojmował sensu jej słów. Cóż to za szaleństwo? Odchodzę od pana. Z jakiego powodu? Zerwał się, krzesło za nim wywróciło się i upadło na ziemię z głośnym hukiem, niby wystrzał.

— Coś takiego! — mówił jakby nieprzytomny. — Nie może pani przecież. Co pani przyszło do głowy?

Wyciągnął do niej ręce. Wilma cofnęła się poza drugą krawędź stołu.

— Niech się pan zachowuje rozsądnie — rzekła spokojnie. — Nie może mnie pan zatrzymać siłą.

Przesunął dłonią po zaschniętych wargach. Mówiła o rozsądku, musi więc sama powiedzieć coś rozsądnego. To bowiem jest czystym szaleństwem. Teraz, właśnie teraz. Przecież nawet jej dotąd nie opowiedział, jak pełne jest jego zwycięstwo. Stół stał między nimi, lśniąco biała powierzchnia obrusa, oświetlona skoncentrowanym światłem lampy, która wisiała nad nim, pośrodku, musi więc sama powiedzieć coś rozsądnego. To bowiem kwiatami nieśmiertelników. Oparł się o ten stół rękami i szukał spokoju, jednej pewnej, jasnej myśli, o którą mógłby się oprzeć właśnie tak silnie, jak o tę drewnianą płytę.

— Niech mi pani wyjaśni — rzekł. — Nie ma pani powodu. Nie stało się nic, co by się nie dało naprawić. Małżeństwa przecież nie można zrywać z powodu jednego nieporozumienia.

W miarę jak mówił, uspokajał się. Gdy słyszał swój głos, miał uczucie, jak gdyby podpierał sam siebie silną ręką. Niepotrzebnie się przeląkł. Kryzys. Słyszał o tym. Wszystkie ludzkie związki mają swe okresy krytyczne, które decydują nie tylko o ich trwaniu, ale i przede wszystkim o przyszłej ich postaci. Małżeństwo zaś jest najdelikatniejszym ze związków. Wrażliwe, ale wieczne. Wypływa z samej podstawy naturalnego prawa ludzkiego: z pragnienia posiadania własności. Nie, on go nie będzie rozbijał ani nie dopuści, aby je rozbito. Znaczyłoby to właśnie, jakby pomagał wywrócić kamień węgielny konstrukcji, na której opierał całe swoje życie. Był czas, gdy Ferdynand Gromus cierpiał jak zwierzę, a przecież nie poddał się, nawet nigdy nie pomyślał o takiej drodze wyjścia. Nie leżało w charakterze Gromusów ani w ich zwyczajach, aby wypuszczali to, co raz uchwycili, choćby im to zżerało palce aż do kości.

— Nie chodzi o ilość nieporozumień — odpowiedziała Wilma i nie mogła powstrzymać lekkiego, pobłażliwego uśmiechu. — Dziś, gdy się paliło, chyba całe miasto zbiegło się do pożaru i — tak czy owak — współczuło panu. Ja przez cały ten czas siedziałam tutaj i było mi wszystko jedno, co się dzieje z pańskim majątkiem. Mówi pan, że to panu pomogło, ale tak samo dobrze mogło pana zniszczyć. Nie zależy mi ani na jednym, ani na drugim. Niech pan to oceni spokojnie. Nie może pan przecież żyć z człowiekiem, którego pan nic nie obchodzi.

Po co mu to mówiła? Nie chodziło mu o to, co czuje albo myśli; po prostu nie mógł jej stracić. Wszystko inne to dalsza sprawa, a on z czasem potrafi ją nauczyć, aby się nim zajmowała coraz częściej.

Pochylił się przez stół i krzyknął:

— Nie może pani odejść, czy pani nie rozumie? Nie mogę zostać bez pani. Proszę sobie myśleć i robić, co pani chce, nie będę się wtrącał do pani myśli ani uczuć, ale pani miejsce jest u mnie i ja przy tym obstaję.

Podczas gdy mówił, Wilma przeszła do drugiego rogu stołu po swojej stronie, bliżej ku drzwiom. Stali teraz naprzeciw siebie na przekątni, odległość między nimi wzrosła. Przypominało to starannie wystudiowaną i dobrze graną scenę, ale nie było widzów, którzy by to ocenili. W każdym razie reżyser nie zapomniał nawet o efektach nastrojowych. W przerwy rozmów wpadały niesamowite chroboty w żeberkach centralnego ogrzewania, zawodzenie wiatru i bębnienie deszczu w szyby okienne. Te dźwięki łączyły ten wieczór z zimową nocą zaręczyn w Müllerowym schronisku. Ale ani jedno z tych dwojga aktorów nie uświadomiło sobie tej zgodności.

Wilma była bardzo blada, wyglądało to jak odbicie zbyt intensywnej bieli obrusa, a gdy się odezwała, wargi jej drżały.

— Powiedział mi pan wystarczająco wyraźnie i zdaje mi się, że spodziewałam się czegoś podobnego. Gdy się na to zdecydowałam, pominęłam tę ewentualność. Nie uważałam jej za ważną, a jednak miało się okazać, że właśnie to jest najcięższe, że jest to więcej, niż człowiek może znieść. Nie czułam do pana wstrętu, przynajmniej początkowo, ale teraz, gdybym tu miała jeszcze żyć sto lat, mogę panu przysiąc, że dzień za dniem będzie podobny do ostatniego miesiąca i nigdy się to nie zmieni. Po prostu nie mogę i to jest wszystko.

Zdawało mu się, że już nie potrafi uważać na to, co ona mówi. Powiedziała mu, że ma do niego wstręt i już z nim nigdy nie chce żyć. To wyobrażenie, że mógłby jej obrzydnąć fizycznie, pozbawiało go zdolności myślenia. Zalała go fala wstydu i wściekłości. Postąpił krok chcąc się do niej zbliżyć. Podniosła rękę i rzekła:

— Nie! Proszę zostać na swoim miejscu.

Zrobił jeszcze dwa kroki i zatrzymał się u końca stołu. Pochylił się ku Wilmie, wysunął brodę, oczy nienaturalnie wychodziły mu z orbit. Mówił stłumionym głosem, a jednak z akcentem złości:

(d. c. n.)

SPORT

Tysiące par nóg zdążało do mety

MARSZE JESIENNE

Zaroiły się podmiejskie parki.

Na alejach usłanych pożółkłymi liśćmi zawrzało życie.

Na boiskach sportowych odbywały się wczoraj inne imprezy, niż te, które przyzwyczailiśmy się oglądać.

Nie słyszało się strzału startera, ani też przeciągłego gwizdka sędziowskiego.

Tam, gdzie tliła się mała iskierka życia sportowego, teraz wzniecał się wyraźny, silny płomień....

Zrzeszenia sportowe, kluby, koła sportowe, młodzież akademicka i szkolna, młodzież zorganizowana w ZMP, członkowie ZS „Gwardia", straż pożarna, wojsko, oraz — słowem wszyscy, którzy czuli się na siłach zjawili się na starcie, by maszerować, by wykazać swą sprawność fizyczną przy zdobywaniu odznaki SPO.

Maszerują młodzież. Idą dziarskim krokiem starsi.

Tu start, a tam — daleko za czwartym zakrętem — meta.

Tu w Parku 3 Maja startuje młodzież szkolna: dziewczęta i chłopcy. Są starsi i młodsi koledzy. Obok nich pełne troskliwości nauczycielskie grono.

Krótkie przemówienia przedstawiciel Wojska Polskiego i pierwsze grupy ruszają już ze startu.

Jesteśmy w Helenowie. Rojno tu i gwarno.

Młodzież szkolna startuje obok zawodników Gwardii. Nie wszyscy ruszają razem. Start odbywa się grupami w zależności od wieku.

Padają ostatnie rozkazy. Sędziowie notują godzinę odmarszu.

Ruszyli!...

Jesteśmy na trasie.

Ktoś zaczyna biec. Chce dogonić swoją grupę. Odstał, bo musiał zasznurować pantofel.

Zanim nastąpił start, uczennice z numerkami na szkolnych fartuszkach bawią się w koło. Inna klasa śpiewa i tańczy. Nie trzeba zbytnio męczyć się przed startem.

Szosa prowadząca do Łagiewnik udekorowana jest flagami. Pięknie odbija czerwień flag na tle kolorowych liści drzew.

Maszerują akademicy.

Politechnika, medycy... Nad nimi transparent AZS.

Spotykamy Teofila Sałygę, który asystuje zespołom Gwardii.

Przed parkiem Ludowym spotykamy dziarsko maszerujące zespoły członków szkoły podstawowej ZMP. To prawdziwi piechurzy. Długi krok. Szybkie tempo. Wszyscy maszerują w nogę, niczym w takt werbla.

Wolno jedzie na rowerze Gabrych. Uśmiecha się do nas. Po chwili okazuje się, że Gabrych uśmiecha się również do swego przyjaciela sportowego Jerzega Beka, który tym razem bierze udział w imprezie sportowej nie na rowerze.

Maszeruje mistrz Polski na torze.

Szybko „pożera" kilometry Patkolo. Jego krok przypomina marsz rasowego zawodnika.

Są i inni znani sportowcy. Trudno jest wszystkich wymienić, bo biorą udział koszykarze, pływacy, bokserzy, piłkarze. Tu i ówdzie widać łysinę. To działacze. Jest ich również sporo.

Gazu... gazu... pośpieszcie się, bo nie zdążycie przybyć na metę w określonym czasie.

Żołnierze nie wytrzymują kroku marszowego. Ponosi ich ambicja. Zaczynają biec byle szybciej przybyć do mety.

Wielkim powodzeniem cieszą się punkty odżywcze. Z ciężarowych samochodów PSS można otrzymać nie tylko napoje, ale i posiłek w postaci porcji kiełbasy i bułek. Punkty odżywcze cieszą się na szczęście znacznie większym powodzeniem niż punkty sanitarne. Krążą karetki PCK. Czuwa troskliwie opieka sanitariuszy.

Maszerujemy, maszerujemy, maszerujemy...

Powiewają białoczerwone flagi. Tędy prowadzi trasa. Ci, którzy nie startują, pełnią funkcje pomocników, organizatorów, opiekunów.

Na drzewie wisi czyjeś palto. Na kamieniu leży ubranie.

Zaraz po nie zgłosi się zawodnik, który wolał startować w sportowym stroju, bo i pogoda jest piękna i wygodniej jest maszerować w krótkich spodenkach.

Przy stadionie. przy Al. Unii ruch. Wiszą portrety. Powiewają flagi. Ze startu ruszają zespoły, a na metę wpadają grupy tych, którzy już przemaszerowali 5, czy więcej kilometrów.

W Parku Poniatowskiego młodzież szkolna mierzy krokami aleje.

Słońce rzuca długie cienie. Nie jest ciepło, ale na twarzach maszerujących dziewcząt rysują się zdrowe rumieńce.

Przynajmniej na jedną niedzielę zapomnieliśmy o rozgrywkach piłkarskich, o Lidze, o losie tej, czy innej drużyny...

Tu również padnie rekord, rekord masowości sportu.

J. N.

Rekord padł!

Zgodnie z przewidywaniami, został pobity zeszłoroczny rekord frekwencji startujących w Marszach Jesiennych.

W mieście Łodzi startowało na 19 trasach 25.541 osób w tym 8,343 kobiety.

Normy na odznakę SPO złożyło 23.056 osób w tym 7.507 kobiet. Zainteresowanie publiczności na trasach i punktach startowych było duże. Marszom przyglądało się około 30 tys. ludzi.

Również nadeszły już wszystkie meldunki z województwa łódzkiego. Po dokładnych obliczeniach okazało się, że ilość startujących na prowincji wynosiła 59,313 w tym 21,371 kobiet.

Normy na odznakę SPO spełniło 56.653 osób w tym kobiet — 19.118.

Na terenie woj. łódzkiego marsze odbyły się w 181 punktach.

Wyróżniły się pod względem ilości startujących i sprawnej organizacji Piotrków, Łask i Tomaszów Maz.

Trzeba umieć przegrywać

Z pewnym niepokojem zaglądamy ostatnio do korespondencji, jakie codziennie otrzymujemy z terenu łódzkiego. Nazwijmy rzecz od razu po imieniu: na prowincji nie jest tak dobrze, jakby się pozornie mogło wydawać. Lecz trzeba tu oczywiście na wstępie już zastrzec, że nie mamy na myśli całego terenu, a jedynie poszczególne ośrodki sportowe, gdzie należy skierować pilną uwagę, zmobilizować wszystkie siły, aby jak najszybciej wyrwać tam zło z korzeniami. Praktyka wykazała, że same kary, wyznaczane indywidualnie na działaczy lub zawodników, nie zawsze są radykalnym środkiem, jeżeli nie są poparte ideologicznym wychowaniem sportowym. Cóż z tego, że działacz zostanie zdyskwalifikowany, niby teoretycznie odsunięty od pracy, jeżeli jego nazwisko figuruje tylko w komunikacie, a w praktyce po cichu w dalszym ciągu pracuje, siejąc te same niesportowe wpływy.

Mamy przed sobą korespondencję ze Zduńskiej Woli. Oddajmy przeto głos naszemu korespondentowi.

PSEUDOSPORTOWCY

Zduńska Wola szczyci się posiadaniem A-klasowej drużyny piłkarskiej, dość silnej sekcji motocyklowej, ale, niestety, nie może wykazać się ożywioną działalnością sekcji innych gałęzi sportu.

Osobno kilka słów należy poświęcić zawodnikom pierwszej drużyny piłkarskiej Włókniarza, którzy będąc w przekonaniu że już w zupełności pojęli trudne arkana sztuki piłkarskiej, lekceważą treningi odbywające się w każdy czwartek.

Przed kilku tygodniami została w Zduńskiej Woli otwarta świetlica i biura Włókniarza w lokalu dawnej restauracji „Warszawianki" przy ul. Złotnickiego.

Ogólnie łudzono się nadzieją, że z tą chwilą piłkarze Włókniarza zerwą z nałogową... tradycją! Niestety. W lokalu klubu zamiast zająć się czytaniem książek lub pism, bilardziści-sportowcy, nie wyłączając i juniorów i graczy pierwszej drużyny piłkarskiej, całymi godzinami grają w bilard, jak mówią — „o piwo". Miejscowi znają to „piwo", które niejednokrotnie przekształca się w niejedną ćwiartkę „czystej wyborowej".

W. M.

Tyle korespondent. Wydaje się nam, że tak zasłużone zrzeszenie, jakim jest Włókniarz, potrafi radykalnie uzdrowić panujące w Zduńskiej Woli stosunki i odważną dłonią strąci raz na zawsze ze stołów napełnione kieliszki.

Ale to początek. Przenieśmy się teraz myślą do Kutna.

Nie tak dawno miał tam być rozegrany mecz piłkarski o nagrodę ŁOZPN pomiędzy reprezentacjami Żychlina i Kutna. Żychlinianie przyjechali i stawili się na boisku w oznaczonym terminie. A reprezentanci Kutna? Tych nie widziano. Oczywiście, mecz nie odbył się.

Czy można się dziwić, że reprezentanci Żychlina byli niemile zaskoczeni i mocno rozżaleni. Tu również należy nazwać rzecz po imieniu. Gospodarze częściowo zignorowali gości. Jest to gest wybitnie niesportowy, nawet — jeżeli się złagodzi jego ocenę przez podanie usprawiedliwienia, że organizatorzy nie mogli zdążyć przygotować na czas powyższej imprezy. Mało tego. Trzeba pamiętać, zawodnicy żychlińscy, ściślej — piłkarze klubu „Stal", bo to zrzeszenie reprezentowało Żychlin, otrzymali po 2 godziny zwolnienia z pracy. 12 par rąk nie brało więc udziału we wspólnym wysiłku swej fabryki. A wynik sportowy? Korzyść sportowa? Żadna! Naprawdę żadna.... Stracono, zmarnowano wskutek niedbalstwa organizatorów z Kutna 2 cenne godziny.

POPIS PIOTRKOWA

Na boisku piotrkowskiej Unii nie tak dawno rozgrywany był mecz piłkarski o mistrzostwo łódzkiej A-klasy pomiędzy tamtejszą Unią a Kolejarzem z Koluszek. Nie interesuje nas końcowy wynik meczu. Nie będziemy również zastanawiali się nad tym, czy zdobyta przez Unię w 81 minucie bramka strzelona została prawidłowo, czy też piłka przedostała się przez dziurę w siatce. Interesują, mało — niepokoją nas dwie sprawy:

1 Wybitnie niesportowe zachowanie się piotrkowskiej publiczności, która obrzuciła, według relacji naszego korespondenta drużynę gości kamieniami. Tą sprawą zajął się już Wydział Gier i Dyscypliny ŁOZPN i ani przez chwilę nie wątpimy, że winowajcy zostaną jak najsurowiej ukarani.

2 Zejście z boiska drużyny Kolejarza z Koluszek.

Na konferencji ogólnopolskiej w sprawie podniesienia kultury w sporcie piłkarskim podkreślaliśmy już, że winę za awantury na boiskach ponoszą nie tylko aktorzy spotkania, a przede wszystkim ich wychowawcy, ich trenerzy, którzy uważają, że zwycięstwo cenniejsze jest nawet od okoliczności, w jakich zostało osiągnięte. Tak jednak nie jest. Na porażkach można się wiele nauczyć.

W. Lachowicz

Pierwsze zwycięstwo Polek

SOFIA (PAP). W Sofii rozpoczęły się w sobotę, 14 bm. mistrzostwa Europy w siatkówce drużyn męskich i żeńskich.

W pierwszym swoim spotkaniu kobieca reprezentacja Polski pokonała Bułgarię 2:0 (15:2, 15:7). Faworyci turnieju drużyn męskich ZSRR zwyciężyli Rumunię 3:0 (15:5, 15:6, 15:6)

W niedzielę, 15 bm. w spotkaniu drużyn męskich CSR pokonała Polskę 3:1, 15:12, 15:9, 14:16, 15:7, a Węgry Bułgarię 3:2.

W meczu drużyn kobiecych ZSRR odniósł zwycięstwo nad Rumunią — 3:0.

Kącik szkolny

Na stadionie na Widzewie odbyły się zawody lekkoatletyczne zorganizowane przez SKS przy XX Gimn. udział wzięli zawodnicy z VI TPD.

Wyniki były następujące: 60 m 1) Rudnicki 8,3, 3) Nastelak 8,3; 100 m 1) Pokorski 12,8, 2) Winnicki 12,8; 400 m — 1) Gajewski 55,9, 2) Pokorski 58,8; 1000 m 1) Gajewski 3.26,5, 2) Kozłowski 3.26,7; sztafeta 4×100 m zespół XX Gim., Sztafeta olimpijska — XX Gim., skok w dal 1) Zarzyski 5.36, 2) Tomaszewski 4,82; skok wzwyż 1) Majewski 1.43, 2) Badziak 1.38; rzut dyskiem 1) Wojciechowski — 33.72, 2) Krzesłowski 32,97, pchnięcie kulą 1) Trątczak 11,27, 2) Zarzycki 11.05, rzut granatem 1) Kopa 55.70, 2) Trątczak 54.08.

W punktacji ogólnej zwyciężyli uczniowie XX Gim. 139:76 pkt.

L. Z.

Spartak będzie grał w Sztokholmie

W swym tournee po krajach skandynawskich drużyna radziecka Spartak spotka się w dniu 21 października z najlepszą drużyną Szwecji FF-Malmo. Mecz zostanie rozegrany na stadionie Rosunda w Sztokholmie. Jak donosi prasa szwedzka, zainteresowanie meczem w całej Szwecji jest ogromne. Bilety wstępu na stadion w Rosundzie, mogący pomieścić 40 tysięcy osób, zostały rozsprzedane w ciągu jednego dnia.

Ostatni raz piłkarze szwedzcy grali z piłkarzami radzieckimi w r. 1947. Wówczas na boisku Rosunde spotkały się drużyny Dynamo i KK Norrkoeping. Dynamo wygrało w stosunku 4:1.

Chwila niepewności

Gong! Już koniec.

Bokserzy jak gdyby nie słyszą. Wyciągają jeszcze ku sobie ramiona, ale ramiona nie do przyjacielskiego uścisku, a do walki.

Sędzia krzyczy, daje znak, że już jest po gongu, że walka skończona. Zrozumieli.

Olejnik idzie wolno do swego rogu.

Kolczyński jak gdyby chciał kogoś dostrzec, ale widzi wciąż tylko Olejnika. Opuszcza gardę i idzie wolno za nim. Droga jest krótka.

Obaj znajdują się już w jednym i tym samym rogu. Przed chwilą w tym właśnie rogu toczyła się walka o celniejszy cios, a lewą prostą, o lepsze zwarcie, a teraz?...

Teraz obaj uśmiechają się ku sobie.

Nie zdejmują jeszcze rękawic. Coś mówią. Kolczyński ociera rękawicę! Olejnik ciężko dyszy.

Był to nie ustępliwy pojedynek.

Teraz sami nie wiedzą, który z nich wygrał.

Rozlega się tubalny, suchy, zdecydowany, pewny głos speakera.

— „Walka zakończyła się wynikiem remisowym".

Wyciągnęły się raz jeszcze ramiona, ale tym razem ramiona przyjaźni, serdeczności, ramiona, które może nie jeden jeszcze raz spotkają się w szlachetnym pojedynku. (n)

Pogoda w Łodzi

Temperatura najwyższa 12,4, najniższa — 1,4, temperatura średnia za dobę 5,3. Dzienna średnia wilgotność powietrze w procentach 66. Wiatry: wschodnie i płd.-wsch. Średnia siła wiatru w metrach na sekundę 4. Opadów nie było. Suma opadów od początku miesiąca 18,3. Temperatura minimalna przy powierzchni ziemi — 2,4.

Sportowcy NRD o granicy na Odrze i Nysie

GKKF zorganizował w Warszawie konferencję prasową z delegacją Komitetu Sportowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która przebywa obecnie w Polsce.

Na konferencji tej członkowie delegacji Annie Straus i Manfred Ewald poinformowali o rozwoju ruchu sportowego w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

W pracy nad upowszechnieniem sportu, Niemiecka Republika Demokratyczna opiera się na doświadczeniach sportowców radzieckich oraz krajów demokracji ludowych.

W okresie przygotowawczym do wyborów liczny i czynny udział w akcji wzięli postępowi sportowcy niemieccy. Członkowie FDJ i demokratycznego ruchu sportowego rozwinęli współzawodnictwo o jak najlepsze wyniki pracy uświadamiającej. Sportowcy wypowiedzieli się na licznych zebraniach przedwyborczych za programem wyborczym Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, przy czym UROCZYŚCIE PODKREŚLILI ONI, IŻ UZNAJĄ GRANICĘ NA ODRZE I NYSIE ZA GRANICĘ POKOJU I PRZYJAŹNI MIĘDZY NARODAMI POLSKIM I NIEMIECKIM.

W zakończeniu swej wypowiedzi przedstawiciele demokratycznego sportu niemieckiego wyrazili wielkie uznanie dla rozmachu i wspaniałej twórczej pracy nad odbudową i rozbudową Warszawy, barbarzyńsko zniszczonej przez hordy hitlerowskie.

Wyrazili oni przekonanie, że nowy etap w stusunkach między Demokratycznymi Niemcami i Polską umożliwiło porozumienie polityczne, gospodarcze i kulturalne, zawarte w czerwcu br. między rządami obu krajów.

Stosunki te niewątpliwie wpłyną na dalsze zacieśnienie się więzów współpracy i przyjaźni między demokratycznym sportem niemieckim i sportem Polski Ludowej.

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr BIBERGAL, specjalista, skórne, weneryczne, 4—6, Piotrkowska 134 — tel. 269-9[illegible] (k 112)

Dr KUDREWICZ — specjalista weneryczne, skórne 8—9, 3—5 Piotrkowska 108

Dr HEYKO - PORĘBSKI skórne, weneryczne, 17 do 19. Brzeźna 6 Telefon nr 158-19. (k 110)

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła, nosa, powrócił Daszyńskiego 6, 8—10, 17—18. Telef. nr 101-50. (k 109)

Dr ŚW[illegible]DERSKA-ŁONICKA, c[illegible]roby skórne, kosmetyl[illegible] lekarska wszelkie [illegible]biegi kosmetyczne, [illegible]trkowska 224, telefon 1[illegible]-72. (k 113)

Dr PIESKOW wewnętrzne i nerwowe, przyjmuje 4—6, Próchnika 6.

Dr AL. LEŚNIEWICZ, chirurg, 5—6, Jaracza 36a, tel. 224-09.

Dr PIWECKI wewnętrzne, płuca, sersa 3—7, Piotrkowska 35, tel. 216-06

LECZNICA Spółdzielnia Lekarzy, godz. 9—20. Porady, zastrzyki, analizy, dentystyka — gabinet kosmetyczny. Potrkowska nr 3, telefon 216-48. (k 108)

Dr ROŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerii. Przyjmuje, godziny 3—6. Piotrkowska nr 33. (k 105)

Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórne, weneryczne, kobiece 1—6, ul. Próchnika 8. (k. 118)

Dr TEMPSKI specjalista weneryczne, skórne, włosów, moczopłciowe, powrócił. Piotrkowska 114.

Dr ŁUKIEWICZ specjalista skórnych, wenerycznych 10—12, 6—7, Wólczańska 4. (k 115)

Dr MARKIEWICZ choroby żołądka, jelit, wątroby, Piotrkowska 145, tel. nr 276-36. (k 114)

ZAOFIAROW PRACY

POMOCNICA domowa, lub przychodnia potrzebna. Piotrkowska 132, m. 4 front II piętro. (k 688)

STOLARZ potrzebny z własnymi narzędziami — „Ogniwo" Gdańska 133.

POMOCNICA domowa potrzebna. Dowborczyków nr 31, m. 1 parter.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM biurko. Wiadomość Łódź, ul. Srebrzyńska 87, m. 10.

ŚNIEGOWCE, kalosze, zamki, zatrzaski do butów reperuje Wulkanizacja, Zachodnia 50.

STREPTOMYCYNĘ sprzedam. Żwirki 20, m. 8.

KUPIMY plac około 1000 m kw. w okolicy ul. Nowopołudniowej, Wierzbowej, Nowotki, Tamki. — Oferty dla „ZSS" do Administracji Dz. Łódzkiego.

KASĘ SPRZEDAM Zgierska 30a, m. 23.

SZAFĘ czterodrzwiową oraz samochód DKW sprzedam, Nowotki 41a, m. 14.

LEICĘ I sprzedam, tel. nr 189-59, godz. 17—19.

PIANINO „Blitzner" stan pierwszorzędny sprzedam. Oferty pod „Ton".

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację służbową i 2 tramwajowe. Kuliński Stanisław.

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Markiewicz Kazimierz, Rybna 21.

ZGUBIONO książeczkę wojskową na nazwisko Jokel Stanisław.

UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczątkę sklepu MHD 69 Łódź, Piotrkowska 18.

ZGUBIONO książeczkę — Ubezpieczalni Społecznej, wyd. przez Zakład Ubezp. Społecznych, Godzwan Marianna.

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną, prawo jazdy (czerwone) leg. Zw. Zaw., nazwisko Bejnerowicz Władysław, Zgierska 24, m. 11. Zwrot za wynagrodzeniem.

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. nr 123457. Nazwisko Bzikowski Zygmunt.

ZGUBIONO legitymację służbową, Związku Zawodowego nazwisko Włoch Janina, Napiórkowskiego nr 58.

ZGUBIONO książeczkę Ubezp. Społecznej. Nazwisko Misiak Janina, ul. Jagiełły 9.

ZGUBIONO palcówkę, metrykę urodzenia i akt ślubu na nazwisko Miler Kazimiera.

LOKALE

POKOJU sublokatorskiego poszukuje. Cena i dzielnica obojętna. Dzwonić 8—15, tel. 159-69, Maria.

ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchnią używalnością łazienki w Poznaniu na mieszkanie w Łodzi. Oferty „17478" Dz. Ł. (k 687)

POSZUKUJĘ pokoju sublokatorskiego, Cena obojętna. Zgłoszenia pod „Pracująca".

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje pokoju. Zwrot kosztów remontu. Oferty pod „7".

ZAMIENIĘ mieszkanie 3-pokojowe komfortowe, centrum Krakowa na 2 pokoje wygody, centrum Łodzi. Zgłoszenia do Redakcji pod „Kraków".

INŻYNIER samotny dojeżdżający do Łodzi poszukuje pokoju umeblowanego. Oferty „8331".

2 POKOJE nowoczesne, słoneczne, centrum — zamienię na 3 pokoje podobne. Oferty pod „Wygody".

ROŻNE

FOTOAUTOMAT, Narutowicza 8, wykonuje szybko zdjęcia legitymacyjne, prace amatorskie.

W I kl. 62 lot. kl. padły:

200.000 x 3

100.000 x 5

w KOLEKTURZE

St. Bujalski i S-ka

Łódź, Piotrkowska 161

NAUKA I WYCHOW.

KURSY kroju, szycia modelowania IPR. Generała Świerczewskiego (Radwańska) 17. (k 174)

Do P. T. Czytelników

LISTY KIEROWANE DO REDAKCJI „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO" PROSIMY ZAOPATRYWAĆ NAPISEM — „DZIAŁ LISTÓW".

KALENDARZYK

Poniedziałek **16** PAŹDZIERNIKA

DZIŚ: Jadwigi, Ambroż.

JUTRO: Małgorzaty

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:

Komenda Miejska M O	253-60
Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44	134-15
	117-11
Straż Pożarna	8
Miejski Ośrodek Informacji	159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Groszkowski (Obrońców Stalingradu 15), Jarzębowski (Pabianicka 218), Krasińska (Jaracza 32) Łuszczewska (Marsz. Stalina 50), Krych (Kątna 54), Rytel (Kopernika 26) Wagner (Piotrkowska 67), Apt Społ. Nr 53 (Plac Kościelny 8).

Apteka U. S. Al Kościuszki 48, czynna całą dobę bez przerwy.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34) — o godz. 19,15 **„Bohaterowie dnia powszedniego"**

PAŃSTWOWY TEATR im. ST JARACZA (ul. Jaracza 27/29) — o godz. 19.15 **Akademia ku czci St. Jaracza.**

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu nr 21) — nieczynny.

TEATR ZIMOWY „OSA" (Traugutta 1), tel 272-70 — o godz. 19.30 **„Śluby murarskie".**

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska nr. 243) — nieczynny.

PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO" (ul. Kopernika 16) — o godz. 17 **„Pan Tom buduje dom".**

PAŃSTW. TEATR LALEK „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 150) — nieczynny. **„Sambo i lew".**

KINA

ADRIA (Stalina 1) — dla młodzieży — **„Moja miła"** — godz. 16, 18, 20.

BAŁTYK (Narutowicza 20) — **„Scott na Antarktydzie"** godz. 16, 18.30, 21 — dozw. od lat 12.

BAJKA (ul. Franciszkańska nr 31) — **„Dwaj panowie F"** — godz. 18, 20; dozw. od lat 12.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — **„Program Aktualności Kraj. i Zagr. nr 39/50.** (Kronika nr 42/50. „Święto lotnictwa", — „Niezapomniane dni" — godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2) — (dla młodzieży) — Kino nieczynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 173) — **„Dziewczyna ze Słowacji"** — godz. 18, 20; dozw od lat 10.

POLONIA (ul. Piotrkowska nr 67) — **„Historia jednego wynalazku"** godz. 17, 19, 21; dozw. od lat 12.

PRZEDWIOŚNIE (ul Żeromskiego 74) — **„Zwycięski powrót"** — godz. 17,30, 20, dozw od lat 12.

REKORD (Rzgowska 2) — **„Guramiszwili"** — godz. 18, 20; dozw. od lat 12.

ROBOTNIK (ul Kilińskiego nr 178) — **„Sen o miłości"** — godz 18, 20; dla młodz. niedozwolony.

ROMA (Rzgowska 84) — **„Śpiewak nieznany"** — godz. 18, 20; dla młodzieży niedozwolony.

STYLOWY (ul. Kilińskiego nr 123) — **„Córka marynarza"** — godz. 18, 20; dozwolony od lat 12.

ŚWIT (Bałucki Rynek) — **„Przybrana córka"** — godz. 18, 20.30; dla młodz. niedozw.

TATRY (Sienkiewicza 40 lokal zimowy) **„Sumienie"** — godz. 16.30; 18,30; 20,30; dozw. od lat 14.

TĘCZA (Piotrkowska 108) — nieczynne

WISŁA (Daszyńskiego 1) — **„Cesarski słowik"** — godz. 16,30; 18,30; 20,30; dozwolony od lat 7.

WŁÓKNIARZ (ul. Próchnika nr 16) — **„Scott na Antarktydzie"** — godzina 15.30, 18, 20.30; dozw. od lat 12.

WOLNOŚĆ (ul. Napiórkowskiego nr 16) — **„Orzeł Kaukazu"** — II seria — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 12

ZACHĘTA (Zgierska 26) — **„Orzeł Kaukazu"** — I seria — godz. 18, 20; dozwolony od lat 12.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Odczyt o Riepinie

Dziś w Ośrodku Propagandy Sztuki (Park Sienkiewicza) o godz. 19.15 odbędzie się odczyt ilustrowany przezroczami na temat: **„Ilia Riepin — mistrz malarstwa rosyjskiego.** (W 20 rocznicę śmierci). Odczyt wygłosi **red. mgr Zygmunt Nowicki.**

Wstęp bezpłatny.

Termin minął, a robota nie skończona

O Państwowym Gimnazjum i Liceum Energetycznym

Termin całkowitego wykończenia budynku, w którym mieszczą się warsztaty mechaniczne Państw. Gimn. i Liceum Energetycznego przy ul. Kilińskiego 172 minął z dniem 1 sierpnia. A tymczasem...

Sala na pierwszym piętrze, w której grupa młodych dziewcząt i chłopców pracuje przy swych warsztatach przedstawia widok godny pożałowania, kłęby kurzu unoszą się ponad głowami, ubrania robocze uczniów w ciągu kilku minut zmieniają kolor z czarnego na szary — PPB wykonało nam taką posadzkę, że wystarczy aby kilku uczniów przeszło przez salę, a zaraz wytwarza się warstwa kurzu grubości pół centymetra — wyjaśnia kierownik warsztatów. W takich warunkach uczniowie pracują po 5 godzin dziennie.

Druga sprawa to wykonanie okien. Można śmiało nazwać to partacką robotą. Po zamknięciu okna (u wszystkich okien to samo) istnieją pokaźnych rozmiarów szpary.

— Co będzie jak przyjdą mrozy? — martwi się dyrektor szkoły.

Zamki do drzwi, robotnicy PPB zakładają już od kilku tygodni. Podobnie jest z wstawianiem komina do centralnego ogrzewania. Do tej pory uczniowie marzną a szczególnie ciężko jest siedzieć przez 5 godzin w narzędziowni, gdzie woda leje się po ścianach, narzędzia rdzewieją.

Podwórko szkolne przedstawia również opłakany widok. Uczniowie brodzą w błocie i glinie po kostki. Uczniowie zgłaszają się chętnie do pracy, przy budowie swej szkoły ale to naturalnie nie wystarcza.

Ciekawie, kiedy roboty w Państw. Gimn. i Liceum Energetycznym zostaną zakończone. Uczniowie nie mogą pracować w kurzu i wilgoci, trzeba im stworzyć warunki umożliwiające naukę i to w jak najszybszym czasie. **(Dz.)**

Zebrania i odczyty

DZIŚ!

— W sali teatru „Melodram" (Traugutta 18), o godz. 10 Ogólnopolski Zjazd Współzawodnictwa i Racjonalizacji w przemyśle włókienniczym.

— W Ośrodku Propagandy Sztuki (Park Sienkiewicza), o godz. 19,15 odczyt red. mgr. Zygmunta Nowickiego pt. „Ilia Riepin — mistrz malarstwa rosyjskiego" (w 20 rocznicę śmierci).

— W lokalu (Wigury 4—6), o godzinie 16,30 odprawa prelegentów dzielnicy Górnej Lewej PZPR.

— W lokalu (Traugutta 1), o godz. 17 referat Ośrodka Szkol. Partyjnego przy KŁ PZPR pt. „Sytuacja międzynarodowa".

— W lokalu Zw. Samorządowców (ul. Wólczańska 5), o godz. 17 posiedzenie DRN Łódź—Śródmieście.

— W sali Państw. Teatru im. Jaracza (godz. 19.15) z okazji 5 rocznicy śmierci Artysty uroczysta akademia ku czci Stefana Jaracza.

— W lokalu nr 302 (Traugutta 18), o godz. 18.15 zebranie Wojew. Społ. Komitetu Przeciwalkoholowego przy ORZZ.

— W sali (Kopernika 55), o godz. 19 zebranie ZAMP Koło nr 7 wydziału prawa (absolwenci).

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 16 PAŹDZIERNIKA

11,50 „Głos mają kobiety"; 11,57 Sygnał i Hejnał; 12,04 Dziennik; 13,25 Program; 13,30 Aud. szk. dla kl. III—IV; 13,50 Muz.; 14,00 Aud. ZNP; 14,10 Recital J. Smidowicza; 14,30 Aud. szk. dla kl. V—VII; 14,50 Koncert Zesp. Instrum.; 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 15,50 Aud. PCK dla chorych; 16,05 „Z pogodną melodią"; 16,20 Aud. dla młodzieży; 16,35 „ZPB im. Armii Ludowej znowu przodują"; 16,45 Aktualności łódzkie; 16,55 Komunikaty; 17,00 Dziennik; 17,15 Muzyka lud.; 17,40 Lekcja jęz rosyjskiego; 17,55 Pieśni radzieckie; 18,00 „Jak oszczędzają włókniarze bielscy" — pogadanka; 18,10 Drobne utwory P. Czajkowskiego; 18,35 „Sprawy naszego miasta"; 18,45 „7 dni sportu łódzkiego"; 18,55 Program lok. na jutro; 19,00 „Wszechnica Radiowa"; 19,20 „Ballady" w wyk. R. Sauka; 19,45 „Odpowiedzi fali 49"; 19,55 Polska pieśń masowa; 20.00 Dziennik; 20.30 Koncert Ork. Rozgł. Krak.; 21.15 „Nowe książki"; 21.30 Muzka i aktualności; 22.00 „Szpak ptak wiosenny" — fragm. pow. Mścisławskiego; 22,20 Gra Ork. Rozgłośni Warsz.; 23,00 Ostat. Wiad.; 23,10 Program na jutro; 23,15 „Formy muzyki symfonicznej w ujęciu kameralnym"; 23,55 Program na jutro.

Co się zmieniło w ŁZPO przy ul. Szterlinga

Warunki pracy w Łódzkich Zakładach Przemysłu Odzieżowego były do niedawna opłakane. Chcąc dostać się do swego warsztatu pracy, robotnicy brodzili po kostki w błocie, którym pokryte było całe podwórze fabryczne. Nie było ubikacji i wody w halach produkcyjnych.

Jakże radykalnie zmienił się ten stan rzeczy w ostatnich miesiącach. Wszystkie sale i hale produkcyjne otrzymały bieżącą wodę, ubikacje oraz zostały całkowicie skanalizowane. Całe podwórze fabryczne zostało zabrukowane i otrzymało betonowe przejścia do poszczególnych hal.

W trosce o bezpieczeństwo pracy rozpoczęto kosztem wielkich inwestycji przebudowę budynków fabrycznych, które kapitalista wybudował dla zysków a nie dla zapewnienia choćby minimum bezpieczeństwa robotnikowi. Rozpoczęto budowę pomieszczenia dla bazy remontowej maszyn odzieżowych. Zadaniem tej bazy będzie naprawa maszyn przemysłu odzieżowego w całym kraju.

Robotnicy z ŁZPO mając zapewnione dogodne warunki pracy zwiększą wydajność. I tak z okazji zbliżającego się II SKOP i rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej zobowiązali się wykonać roczny plan do 2 grudnia br. i podnieść jakość produkcji, zaoszczędzając tym samym 513 miln. zł. **(San)**

Roczny plan CSJ

W Łodzi odbył się pierwszy wojewódzki zjazd delegatów Spółdzielni Inwalidzkich. CSI powstała 1 lipca 1949 r. przejmując wszelkie spółdzielnie inwalidzkie. Najciekawszym punktem zjazdu było sprawozdanie, które wykazało wielki rozwój tej placówki. Mimo trudności lokalowych i prac związanych z reorganizacją dawnych spółdzielni CSI uruchomiła na terenie Łodzi 30 nowych placówek, w tym 2 usługowe i 2 wzorcowe podczas, gdy dawniej istniały tylko 4

Oprócz tych spółdzielni CSI prowadzi szereg placówek branży konfekcyjnej, skórzanej, introligatorskiej i żelaznej.

Ogółem placówki CSI na terenie woj. łódzkiego zatrudniają około 800 pracowników. Pracownicy CSI przystąpili do współzawodnictwa pracy a oszczędnościowe zobowiązania długofalowe przyniosą około 26 milj. zł.

CSI prowadzi wiele kursów przysposobiających inwalidów do pracy oraz rozwija szeroką akcję wczasów

Zobowiązania tramwajarzy

W ramach zobowiązań październikowych i przedkongresowych załoga Miejskich Zakładów Komunikacyjnych postanowiła do dnia 7 listopada br. uporządkować całkowicie torowiska nowobudującej się trasy tramwajowej Północ — Południe oraz wykonać prace montażowe, sieciowe i drogowe przy 4 węzłach tej trasy. Poza tym pracownicy MZK wykończą i oddadzą do użytku 8 nowych wozów tramwajowych i wykonają prace ziemne przy budowie podstacji trakcyjnej.

Dla mieszkańców Widzewa, Zdrowia i Dąbrowy załoga MZK zbuduje 3 poczekalnie tramwajowe.

Sprawa dnia

Czynna czy nieczynna?

Na brak cerowni uspołecznionej łodzianie narzekają od dawna. Cerownie prywatne bowiem albo uległy likwidacji, albo za naprawę żądają tak wygórowanych cen, że bardziej zniszczonego ubrania nie opłaci się odświeżać. Toteż otwarcie cerowni MHD przy ul. Andrzeja 28 razem z pracownią krawiecką, wszyscy powitali z radością. Co się jednak okazuje?

Cerownia została otwarta, ale i jest nieczynna. Brak jest bowiem instalacji świetlnej i odpowiednich urządzeń. Nasuwa się pytanie, czy jest sens otwierać placówkę, która nie jest jeszcze przygotowana na wykonywanie powierzonych jej prac?

Myślimy, że założeniem instalacji i uruchomieniem naprawdę już tak od dawna oczekiwanego pogotowia krawieckiego MHD zajmie się bardziej na serio. (a)

Jak zostać żeglarzem

Któryż z chłopców nie marzy o morzu, o walce ze wzburzonym żywiołem, o własnym kajaku lub motorówce. O tym, jak łatwo można spełnić to marzenie mogą powiedzieć ci, którzy należą do Ligi Morskiej.

Liga Morska po zjednoczeniu się w kwietniu z Polskim Związkiem Zachodnim zmieniła kierunek swej działalności. Z organizacji propagandowej stała się w pierwszym rzędzie organizacją szkolącą kadry dla naszej floty.

Okręg łódzki, tak jak i inne okręgi zorganizuje w najbliższej przyszłości szereg kursów dla przyszłych wilków morskich. Po 5-miesięcznym kursie teoretycznym odbędzie się w lecie 1-miesięczny kurs praktyczny w ośrodkach L. M., po których można będzie wstąpić do jednej z licznych szkół morskich.

Liga kształci jednak swoich członków nie tylko teoretycznie. W modelarni budują oni statki zapoznając się z konstrukcją okrętów. Najlepsze modele wezmą udział w regatach okręgu łódzkiego, a po tym będą do obejrzenia na specjalnej w tym celu urządzonej wystawie. L.M. posiada również swoje żaglówki i kajaki, na których miłośnicy morza uczą się pływać na razie na pobliskich stawach łódzkich. Około 100 kół w Łodzi i tyleż na terenie województwa liczy Liga. Istnieje też oddział akademicki, który tworzy sekcję prelegentów i instruktorów. Planuje się zorganizowanie 1-miesięcznego kursu informacyjnego, na którym wszyscy członkowie Ligi zapoznają się z podstawowymi zagadnieniami morskimi.

Dla spopularyzowania wiedzy o morzu L.M. rozpocznie wkrótce wydawanie kilku czasopism. Dla większego ich rozpropagowania zamierza urządzić konkurs na zdobywanie prenumeratorów miesięcznika „Morze". Dla zdobywcy największej ilości prenumeratorów przeznacza szereg cennych nagród jak radioaparat, kajaki, wieczne pióra itp.

(a)

NOTATNIK ŁÓDZKI

✻ **DRZEWO** w składzie opałowym PSS nr 19 przy ul. Wólczańskiej 10 sprzedaje się tylko i wyłącznie na metry sześcienne. Nie wiadomo dlaczego nie stosuje się tu tak jak poprzednio o wiele dogodniejszej sprzedaży na kilogramy.

✻ **EKRAN** przy ul. Legionów, który został tu umieszczony w związku z wystawą Planu 6-letniego, niszczy się na deszczu. Ponieważ obecnie nie wyświetla się tu filmów więc wniosek prosty: ekran zdjąć aby nie uległ zupełnemu zniszczeniu.

✻ **NA GŁOWY** przechodzących obok posesji nr 25 przy ul. Gdańskiej sypią się z remontowanego obecnie dachu kawałki papy. Należałoby ogrodzić chodnik, aby zapobiec ewentualnym wypadkom.

✻ **SCHRON** przy rogu ul. Kopcińskiego i Mostowej wypełniony jest gnijącymi śmieciami. ZOM winien postarać się o oczyszczenie tego schronu.

✻ **NA ODBUDOWĘ** Warszawy wpłaciło XI Państw. Gimnazjum i Liceum jako pierwszą ratę 18,800 zł. Akcja zbiórkowa, jak informują uczniowie i uczennice, trwa.

✻ **ZAGADKI NASZEGO MIASTA** (74). Ze sklepów rzeźniczych, mieszczących się przy ul. Próchnika 13 i 16 wylewa się codzień rano wprost na chodnik brudną, cuchnącą wodę z krwią. Odgadnąć ile metrów sześciennych powietrza zatruwa odór wydzielający się z cuchnącego płynu, dla ilu bakterii jest on pożywką (płyn a nie odór) i jak należałoby pouczyć zainteresowanych aby na przyszłość nie polewali w ten sposób ulicy.

W niektórych restauracjach łódzkich kelnerzy rezerwują stoliki dla tzw. „lepszych gości".

— Proszę pana, ale ten stolik jest zajęty.

— Głupstwo! To niech go pan zabierze i przyniesie inny.

„REKINY" Z MIAMI (44)

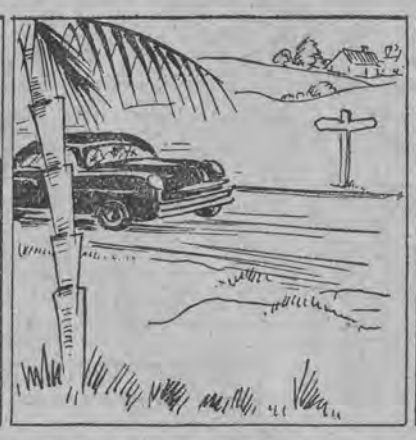

Minęło kilka dni. Profesor, Mabel i Wicuś oczekiwali pana Agapita. Wpadł wreszcie pewnego dnia jak bomba i przywiózł wieść, od której zadrżeli nasi przyjaciele z przerażenia i odrazy. Pan Agapit powtórzył im wszystko czego się dowiedział, jako rzekomy „prorok" Kościoła Wędrujących Filistynów.

— Ruszamy natychmiast w drogę. Dokończę opowiadania w samochodzie.

Samochód naszych przyjaciół jechał w kierunku Memphis. Było to miasto w jednym z południowych stanów USA

— W Memphis odbywa się doroczny zjazd „Klubu Lwów". Jest to, po prostu, jedna z organizacji Ku-Klux-Klanu. Na tym zjeździe Jumbo ma być zlinczowany — opowiadał pan Agapit.

Nie dopuszczę do tego, jakem Waligóra z Waligórów — rzekł z gniewem Wicuś, sapiąc jak niedźwiedź.

W Memphis kończono już przygotowania do Zjazdu Lwów. Z domów powiewały liczne flagi, po ulicach krążyły hałaśliwe grupy barbarzyńców ze wszystkich stanów, a pijane bandy goniły Bogu ducha winnych przechodniów.

— Chamstwo i brutalna siła rządzą w moim kraju — mówił ze smutkiem profesor Green, podczas gdy Wicuś, siedzący przy kierownicy klął siarczyście, nie mogąc przesunąć się przez ulicę.

W biurze szefa policji stanowej siedziała delegacja prezydium zjazdu.

— Więc, załatwione, mr. Tafft? — rzekł przewodniczący zjazdu, olbrzymi grubas o nalanej gębie, klepiąc szefa policji po plecach.

—Załatwione, mr. Hartley. Moi chłopcy znikną z miasta, bo wszystkim nagle ciotki zachorują — odparł Tafft, przyjmując grubą kopertę.

— A więc „Lwy" zaryczą! — rzekł złowróżbnie gentelmani z prezydium zjazdu.

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ WPŁACAJ PUNKTUALNIE

PRENUMERATĘ!

W Y D A W C A:

Spółdz. Wyd Oświat „Czytelnik". Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 217-82 209-02, 204-75 — Dział Sportowy 208-95. Dział Miejski 114-32 — Dział Korespondentów 207-18 — Dział Ogłoszeń 123-33. — Wieczorem od godziny 17.00 telefon Redakcji tylko 209-02 i Sportowy 208-95

Redakcja rękopisów nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę „Dziennika Łódzkiego" przyjmuje PPK „RUCH" Łódź ul. Piotrkowska nr 61 telefon 180-74 Nr konta PKO VII-567. Prenumerata miesięczna 135.— zł.

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE

Odbito w Drukarni nr 4 Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki nr 2.